

GAZETKA OBOZOWA

No. 18.

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO B. S. K.

20.XII.1940.

Nasz Wódz Naczelny

Gdy w dniu 1 września 1939 roku przytłaczająca przewaga armii niemieckiej runęła na Polskę, która, jak Winkelried, wzięła w swą pierś wszystkie groty, - ludziom naszej wiary mogłoby się zdawać, że niema już dla nas żadnego ratunku...

A tymczasem, a jednak, dzieje się coś wręcz przeciwnego. Bo... "upaść może i naród wielki, zginąć - tylko niekczemy". Upadliśny - to prawda! Ale nie tylko jesteśny, lecz walczymy nadal. Ociekając codziennie krwią, walczymy nieczkownie i nieugięcie. Naród Polski tam, w Kraju. Walczymy, lub gotujemy się do walki i my, rozkazem rzućeni na obczyznę. Mimo więc poniesionej we wrześniu klęski - walczymy cała Polska!

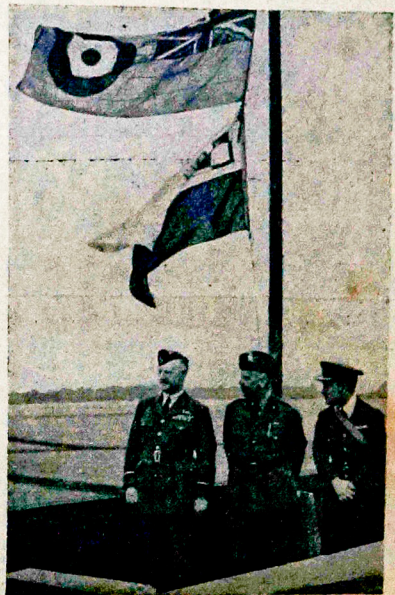
Na czele tej Polski walczącej stanął Generał Władysław Sikorski, nasz Naczelny Wódz i Minister Spraw Wojskowych!

Jako główny cel, Generał Sikorski postawił sobie organizację armii polskiej na obczyźnie i utrzymanie łączności tej armii z Narodem Polskim we wspólnym wysiłku zwyciężenia wroga.

Dlatego też właśnie - oprócz funkcji Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych, wziął na swe barki ciężkie zadanie Stępa Rządu.

W nieubłaganej walce, którą prowadzi cały kulturalny i cywilizowany świat, a z nim cała Polska, z największym naszym - śmiertelnym i dziedzicznym wrogiem, Generałowi Władysławowi Sikorskiemu przypadła w udziale historyczna misja kierowania losami Narodu i Armii.

Nie poraż pierwszy na widowni dziejów Polski - w ostatnim ćwierćwieczu stał się osobą naszego Naczelnego Wodza. Gdy w roku 1920 u murów Warszawy ważyły się losy Polski, Generał Sikorski, jako Dowódca V Armii, nie tylko sparałiżował wszystkie ataki bolszewickie, będące próbą obejścia naszego lewego skrzydła, lecz sam przeszedł do działań zaczepnych, czym - niweczając zaniary sowieckie - w wielkiej mierze przyczynił się do ostatecznego zwycięstwa polskiego, świadectwo czego dają zwycięscy z nad Wkry Marszałek Francji i Polski



Naczelny Wódz, gen. SIKORSKI, przygląda się ćwiczeniom polskich lotników.

Ferdynand Foch, w przedmowie do dzieła Generała Sikorskiego p.t. "Nad Wisłą i Wkrą".

Rzeczność żołnierskie, któremu poświęcił się od wczesnej młodości, nie jest Jugo jedynym zawodem.

Generał Sikorski znany jest jako autor wielu wybitnych prac z zakresu wojskowości i polityki międzynarodowej. Między innymi, w pracach swych i licznych artykułach wskazywał na grożące Europie niebezpieczeństwo i konieczność nowoczesnego dozbrojenia armii...

o o o

Wrzesniowa katastrofa Polski zwróciła wszystkie serca i umysły do Tego, który stając na czele Narodu, nie zawahał się wziąć na swe barki ciężaru władzy w tych przekonanych godzinach naszych dziejów.

Wodzowie narodu i armii angielskiej, których walka o wolność świątą pozostanie w pamięci, jak długo ludzkość istnieć będzie, współpracują ściśle z Naczelnym Wodzem Armii Polskiej. Przyjęcie, jakiego doznaje On w Anglii świadczy dowodnie o stopniu życzliwości i zaufania jakimi cieszą się Naród i Armia Polska oraz jej Wódz u swych sojuszników.

Z obozu

NASZ SPORT.

V.K.S. Junak - Hapoel /Tel-Aviv/
31:30 /14:7/.

Drużyna koszykarzy naszego Junaka uzyskała w ubiegłą środę nowy sukces odnosząc po szybkiej, ostrej i wcale ciekawej grze nieznaczne zwycięstwo nad znaną młodą drużyną Hapoel z Tel-Aviv.

Grę rozpoczynają nasi pięknymi koszeniami Goruli i utrzymują przewagę do przerwy. Po przerwie inicjatywę przejmuje Hapoel, którego gracze świetnie się czują na swym betonowym boisku.

Jak zwykle dotąd u nas, szwankował atak to też ciężar gry spoczął na doskonałej parze obrońców: Gorulawak Marcinkiewicz, Janbrozik i Kłodawski, nieźli w akcji, grzeszą brakiem treningu rzutów do kosza. Mimo dopingu publiczności Hapoel nie zdołał gry wyrównać.

Sędziował bardzo dobrze p. Prusak.

PRASA HEBRAJSKA O MECZU W CHEDERZE.

Mecz drużyny Ośrodka Zapasowego "Junak" z drużyną "Hapoel" w Chederze, odbyty w dniu 14 o.m. znalazł swoje echo na łamach prasy hebrajskiej, która życzliwie wyraża się o walorach polskiej drużyny. W jednej z przedrujących gazet czytamy, że mecz został rozegrany w serdecznej atmosferze. Polacy zaprezentowali drużynę wyborową i nawet odnieśliby łatwe zwycięstwo, gdyby nie omyłka sędzie-

go, który w końcowych momentach gry przyznał trzecią bramkę drużynie Hapoel podczas gdy gracze Hapoelu sari uznali, że zdobycie bramki było nie prawidłowe.

Drużyna Junak wykazała duże walory, szczególnie w ataku, natomiast obrona była słabsza. Dobrze spisali się brankarz. Dwie bramki zdobył Junak wspaniałymi kopnięciami, rzadko widzianymi na boiskach palestyńskich.

Na koniec pismo podkreśla, że zawody prowadzone w atmosferze serdeczności otworzyły drogę do dalszych stałych kontaktów sportowych między palestyńskim światem sportowym a polską wojskową reprezentacją sportową.

PASTERKA W BETLEJEM.

W noc wigilijną projektowana jest granialna wycieczka na

PASTERKĘ W BETLEJEM.

Imienne zgłoszenia oficerów i szeregowych pragnących wziąć udział w Pasterec, należy złożyć do godziny dwunastej w piątek dnia 20 grudnia 1940 r. na ręce kapitana mgr. Romano wa lub kapitana Dubowieckiego.

Pieniądze na kosztą przejazdu /155 milów/ należy przekazać wymienionym oficerom do godziny 15-ej w sobotę dnia 21 grudnia 1940 r.

Bliższe szczegóły wycieczki podany później.

On nie wróci już...

Radio niemieckie - tuba Goebel-
 sa spreparowało uspakajające wiadomo-
 ści dla ludności niemieckiej na te-
 mat kryzysu rządu francuskiego, będą-
 cego faktycznie w niewoli hitlerows-
 kiej. Propaganda niemiecka oświadczy-
 ła, że dymisja Laval'a nastąpiła na
 tle rozbieżności natury wewnętrznej..
 Właśnie niemiecki komentarz potwier-
 dził że działo się to akurat na od-
 wrót. Laval był tym, który skłonił
 rząd Petain'a do kapitulacji do nie
 opuszczenia kontynentu francuskiego
 przez rząd ówczesny oraz do ścisłej
 współpracy z Hitlerem i Mussolinim.
 Laval - pan w białym krawacie-mistrz
 intrygi na Olimpie politycznym Fran-
 cji uznał za odpowiednie właśnie na
 grzbiecie powalanej i krwawiącej Oj-
 czyzny stoczyć walkę na śmierć i ży-
 cie ze swoimi przeciwnikami politycz-
 nymi i ześrodkował w swoim ręku pra-
 wie całkowitą władzę, osłaniając się
 nimben sędziwego marszałka Petain'a.

Największa ta intryga w życiu
 politycznym Francji zakończyła się
 trachem. Laval wyleciał z hukiem i
 traskiem z rządu Petain'a. Został
 złożony z urzędu ministra spraw zagr.
 pozbawiony godności wice premiera i
 na dodatek Petain unieważnił dekret
 z mocą prawa, na podstawie którego
 Laval był spadkobiercą stanowiska Pe-
 tain'a w razie jego śmierci! Gdy się
 zsumuje te wszystkie czynniki władzy,
 które ześrodkował w swoim ręku Laval,
 zrozumie się jego wysokie, żądne wła-
 dzy ambicje - jego wzlot i upadek.

Laval rozpoczął swoją karierę
 polityczną od skrajnej lewicy i stop-
 niowo sterował po przez centrum aż do
 prawicy, na modłę reakcji faszystow-
 skiej. Marzyła mu się rola a la Hitler
 czy Mussolini we Francji. I mimo, że nie
 mógł jej odegrać we Wolnej Francji,
 nie zrezygnował z realizacji swych
 chorobliwych snów we Francji pokonanej.
 Mistrz intrygi politycznej musiał za-
 pewnić sobie w każdym z obozów, z któ-
 rymi współpracował, zaufanie części
 kierowniczych jednostek, pozostawia-
 jąc u nich wrazenie, że aczkolwiek od-
 chodził Laval polityk pozostawał La-
 val przyjaciół...

Dzięki tym misternym stosuncz-
 kom Laval wzrósł niemal do roli beha-

tera narodowego na kilka lat przed
 wojną, kiedy Francja zdawała się stać
 u progu rewolucji. Laval, nie kto in-
 ny miał poufne informacje zarówno od
 szefów "Ognistych Krzyży" jak i Gene-
 ralnej Federacji, kiedy to oba te obo-
 zy groziły ulicznymi pochodami. Oba
 obozy miały w Lavalu przyjaciół, któ-
 ry wszystkich... zdradzał. I taką też
 rolę Laval odgrywał w polityce zagra-
 nicznej. Był za współpracą z Anglią,
 a jednocześnie tkaż przedziwo współ-
 pracy z Mussolinim i Hitlerem. Balan-
 sował i rachował co będzie lepiej
 dla... utwierdzenia jego władzy we
 Francji. W wypadku abisyńskiego Laval
 był za ugodą z Mussolinim. I jeśli
 na kilka lat przed wojną nie doszedł
 do skutku silny blok europejski prze-
 ciw Hitlerowi, jest to niewątpliwie
 "zasługą" Laval'a.

Laten, kiedy Francja drgała kon-
 wulsyjnie pod obuchem kłęski, Laval
 był tym, który faktycznie sterowało
 wał ówczesny rząd francuski, a nawet
 prezydenta Lebrun'a i prezydentów
 parlamentu i senatu i nie dopuścił
 do ich wyjazdu do kolonii, by stan-
 tąd kontynuować walkę z Hitlerem i
 Mussolinim. Rewelacje na ten temat
 ukazały się zaledwie przed miesiącem,
 a że są one wiarygodne wynika stąd,
 iż właśnie Laval, nie przewidując
 tak wczesnego swego upadku, zlecił
 spisanie tej sromotnej dla niego kar-
 ty dziejowej swemu ministrowi propa-
 gandy, który wydał broszurę pod tytu-
 łem "Toute la verité sur un mois dra-
 matique de notre histoire", w której
 intrygancka rola Laval'a występuje z
 całą jaskrawością. Laval sądził, że ta
 broszura okryje go glorią ratowniczo-
 go Francji, którą ochronił od dal-
 szych ciosów wojny i poprowadził ku
 "wyzwolonej od jarzma angielskiego"
 polityce francuskiej. Tymczasem ta
 broszura, której treść podany w jed-
 nym z najbliższych numerów naszej Ga-
 zетки za "Neue Züricher Zeitung", jest
 aktem oskarżenia przeciw Lavalowi,
 który ponosi faktyczną winę za to, że
 Francja została oddana w niewolę nie-
 miecką.

Sen Laval'a o pełni władzy we
 Francji prysł wcześniej, niż należa-
 ło przypuszczać. Laval został wyrzu-

cony z siódka w czasie trwających jego harców politycznych. Dopiero przy szłość wyjaśni szczegóły najnowszej intrygi Laval'a, którą próbował onotać sędziwego Potain'a. Laval padł zresztą ofiarą własnej intrygi. Zepow- ne próbował steroryzować Potain'a, po- dobnie jak latem udało mu się zniwo- lić Lebrun'a. Ale z Potain'em chytra gra nie powiodła się. Podobno nawet Laval został uwieczony z tego powodu, że chciał oddać flotę francuską Hit-

lerowi. Zawsze nawiano o Lavalu, panu w białym krawacie, gdy dymisjonował, że on jeszcze wróci, bo jeszcze nie wypowiedział ostatniego słowa. Tym razem Laval pogrzcbał się na zawsze. Na chwilę przed osiągnię- cion szczytu narzeń został stracony przez Potain'a w przepaść. Skompromi- towany do reszty Laval odszedł z po- lityki na zawsze.

On nie powróci już...

DEPEESZE

WOJSKA NIEM. PRZEKROCZYŁY BRENER.

N. York, 19. XII. /R/ Wojska nie- mieckie w znacznej ilości przekracza- ją granicę Brenneru w kierunku Włocch.

Wiadomość ta nadana została z granicy jugosłowiańsko-włoskiej przez belgradzkiego korespondenta "The New York Times".

Według zasięgniętej informacji z półoficjalnych źródeł niemieckich w Belgradzie, ocena sił niemieckich, znaj- dujących się obecnie we Włoszech, może być uskuteczniiona jeszcze dzisiaj w godzinach późniejszych.

NIEMCY W NEAPOLU I BARI

London, 19. XII. /R/ Wojskowy ko- mentator Reutersa, gen. sir Hubert Gough, snuje następujące rozważania w związku z wiadomościami jakie nadecho- dzą o przekroczeniu przez Niemcy gra- nicy włoskiej.

Wiadomość, że wojska niemi. przyby- ły do Neapolu i Bari, nasuwa cały szereg ważnych problemów o charakterze politycznym jak i wojskowym.

Jeżeli fakt ten miał istotnie- niejsze, to będzie to poważnym zach- wianiem osobistej pozycji Mussolinio- go jak również i całej partii faszys- towskiej. Wstrząśnięcie to ich potęgą aż do samych podstaw.

Albo książę Humbert oraz armia będą się musieli poddać kontroli niemi. albo też niemieccy żołnierze, wspiera- jąc policję faszystowską, ponoszą cza- sowo Mussolinionu w tłumieniu z całą bezwzględnością niezadowolonego narodu włoskiego.

Czy Włosi będą w stanie pozbyć się swych gości, pytanie to nastrecza wiele przypuszczeń i możliwości. Za- wczelnie jest jednak w tej chwili na- wyciąganie dalszych wniosków.

Fakt przybycia niem. oddziałów do Bari i wpływ tego faktu na losy wojny w Albanii nastrecza dalszy ma- teriał do rozważań. Jest mało prawd- podobnym, aby obecność niemców w Ba- ri miała decydujący wpływ na dalsze losy wojny. Przybycie ich w tak póź- nym czasie świadczyłoby raczej o tem, że droga z Włocch do Albanii nie jest już wolna.

Aby efektywnie pomóc Włocchom, niem. siły musiałyby być liczebnie dość znaczne i posiadać cały sprzęt niezbędny dla zmotoryzowanych jednos- tok. Jest bardzo wątpliwe, czy porty w Valonie i Durazzo, po ciężkim zbro- bardowaniu ich przez R.A.F., nadają się jeszcze obecnie do wyładunku więk- szych sił wojskowych. Nie wielkie za- zogi na takich stateczkach mogłyby w- nocy prześliznąć się po przez Adria- tyk, ale nie mogłyby one wywrzeć de- cydującego wpływu na losy wojny.

ZAPOWIEDZ CAŁKOWITEJ PORAZKI WŁOCCHÓW.

Ateny, 19. XII. /R/ Walka w Alba- nii musi się zakończyć całkowitą po- rażką Włocchów - oświadczył premier grecki, gen. Metaxas.

Na zebraniu ekspertów rolniczych powiedział on dalej: "Armia nasza znajduje się w dobrych rękach, może- cie być spokojni. Sztab Generalny oraz wszyscy dowódcy, znajdujący się w polu, zpnakonieli wykonywują swoje zadania."

SYTUACJA W ALBANI I ZADAWALNIAJĄCA.

Ateny, 19. XII. /R/ Sytuacja na albańskim froncie jest całkowicie za- dawalniająca, jak stwierdza oficjal- ny grecki informator.

Operacje są w stadium rozwijania się i żadnych szczegółów narazie po-

nie można. Informator dodaje, że położenie to nie oznacza, aby linie frontu były w stanie bezruchu.

Siłły greckie w części północnej wykonały atak wczoraj o świcie na stanowiska włoskie na zachód od wsi Treviso, zdobywając drogę do El-Basan, włoskiej bazy na północny wschód od granicy. Atak ten nastąpił po niezwykle silnym ogniu zaporowym. Rozpoczął się ogień o godz. 5-ej nad ranem, artyleria przerwała ogień w trzy godziny później, i greckie wojska ruszyły do ataku. Wysunięta placówka włoska została zaskoczona a obrońcy cofnęli się pośpiesznie na tyły umocnionych pozycji.

Twierdzenie faszystów, iż siły greckie w Albanii napotkały dotąd jedynie na opór ze strony "nieznacznej ilości" pomocniczych oddziałów włoskich, jest obalone przez czasopismo "Estia", które podaje, że siedem pierwszych dywizji włoskich brało udział w walce. Ponadto brały udział w walce jednostki specjalne z "Alpini, Bersaglieri, Grenadiers i Lancers".

W ARMII WŁOSKIEJ ZAMIESZANIE.

Ateny, 19.XII. /R/ Wybitni obywatel albanscy, którzy przekroczyli granicę w okolicy jeziora Ochrida, do noszą c zamieszkań, jakie mają miejsce wśród oddziałów włoskich.

Czarne koszule i regularne oddziały włoskie zrzucają na siebie nawzajem winę za niepowodzenie albańskiej kampanii. Informatorzy ci dodają, że trudności na tle braku żywności są bardzo wielkie a niezadowolenie w armii wzrasta szybko.

WŁOSI COFAJĄ SIĘ NA TOBRUK.

Kair, 19.XII. /R/ Brytyjski marsz w głąb Libii odbywa się z niepowstrzymaną siłą. Ostatnie wiadomości z frontu wskazują, że część załogi Bardii cofa się na Tobruk. Wśród pozostałych obrońców znajdują się niektóre jednostki rozbite poprzednio w Egipcie. Są one teraz pod silnym ogniem artylerii oraz pod gradem pocisków ze strony wysuniętych zmotoryzowanych jednostek bryt. oraz piechoty.

Wojska napierające ostrzeliwują głównie zewnętrzne linie obronne portu, stanowiące półkoła a składające się z umocnień, które z rozkazu Czarnego zostały wybudowane w ciągu

ostatnich miesięcy na szczyście szkarpy Libijskiej. Ze szkarpy tej prowadzą mało zygzakowate drogi w kierunku Bardii, która jest tylko dużą wioską.

MEDIOLAN I MANNHEIM ZBOMBARDOWANE.

Londyn, 19.XII. /R/ Nocy ostatniej bombardowane były skutecznie przez R.A.F. Mediolan i Mannheim.

LONDYN 49 GODZIN BEZ NALOTU.

Londyn, 19.XII. /R/ W ciągu ostatnich dwóch dni i nocy Londyn nie był niepokojony przez lotnictwo niem. Poraz drugi Min.Lot.komunikuje, że nie ma nic nowego do doniesienia, ponieważ działalność n-pla nad innymi częściami kraju nie warta jest wzmianki.

WSZYSTKIE BOMBOWCE AMER.DO ANGLII!

Ohio, 19.XII. /R/ Podkreślając niemiecką potęgę militarną, przewodniczący kongresu "Trades Union" powiedział, że W.Brytania musi w ciągu najbliższych kilku tygodni być w posiadaniu środków, aby całą siłą móc uderzyć w źródła niemieckiej produkcji wojennej. Zapowiedział on, aby wszystkie bombowce, które Ameryka może wysłać, zostały wysłane i to wysłane teraz.

NAFTA RUMUŃSKA PŁONIE.

Londyn, 19.XII. /R/ Rumuńskie rurociągi naftowe w pobliżu Floesti, w samym centrum pól naftowych, zostały uszkodzone przez bomby, jak donoszą z Budapesztu, stosownie do wiadomości z Zurichu, która nadeszła w dniu dzisiejszym do Londynu. Utrzymują, że naprawa rurociągu oraz mostu kolejowego potrwa przynajmniej dwa tygodnie.

MORSKIE DZIAŁA DLA W.BRYTANII.

Ottawa, 19.XII. /R/ Gen.Dyrektor działu uzbrojenia w Kanad. Depart. Zaopatrz.Woj. na konferencji prasowej oświadczył, że w Kanadzie zostaje wybudowanych osiem zakładów przemysł. dla produkcji morskich dział średniej wielkości dla W.Brytanii.

TRANSPORTOWIEC NIEMIECKI ZATOPIONY.

Londyn, 19.XII. Duży transportowy okręt niemiecki o pojemności 6 do 7 tysięcy tonn został zatopiony dziś przez brytyjskie torpedowce.

MEMORANDUM

/Ciąg dalszy/

Niemcy nie wspominają o tem, iż wielka część mniejszości niemieckiej w Polsce, dawno już przedtem rozagi towana i uzbrojona przez Rzeszę/ jak to także miało miejsce w Austrii i Czechosłowacji/, w chwili wybuchu wojny zaatakowała wojska, policję i ludność cywilną. Takie próby rewolty udaremniono w kilkunastu miastach i spowodowały one wypadki śmierci po obu stronach.

Poza masowymi egzekucjami Niemcy od chwili wdarcia się do Polski popełnili wiele innych aktów terory stycznych. Dnia 8. września 1939 r. agenci Gestapo aresztowali i stortu rowali 65-cio letniego dra Olszaka, znanego przywódcę polskiego w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim oraz jego 60-cio letnią żonę. Rezultatem tych tortur było pokamanie żeber do ktorowi Olszakowi, a pokamanie mu ocz szki spowodowało ostre zapalenie móz gu. Po trzech dniach agonii Olszak zmarł. Żonę jego, mimo iż była cięż ko poraniona i chora, wywieziono do obszaru Sudeckiego i przymuszono do ciężkiej pracy w polu. Zmarła w kilka dni później. Willa, w której dr. Olszak mieszkał, została splądrowana i zrabowana. - W Toruniu zmuszano ludność do naprawy mostu na Wiśle. Między pracującymi znajdował się sta ry i znany powszechnie, ks. Ziemiński, oraz p. M. Hozakowski, honorowy Konsul Francuski. Gdy książę, będący w podeszłym wieku i wyczerpany ciężką pracą, spadł z mostu do rzeki, towarzysze próbowali go ratować, lecz straż SS. nie dopuściła do tego raniąc go śmiertelnie. Wypadki tego rodzaju były w Polsce bardzo liczne. Wymienić tutaj należy tortury Polaków gdańskich tuż po inwazji Niemiec do Polski. - Członkowie Wys. Kom. Rzp. zostali aresztowani pobici i brutalnie maltretowani. Również aresztowano posła polskiego do sejmu gdańskiego. Torturowano go z dzikim okrucieństwem, a w końcu wycięto mu język jeszcze za życia. Wielu polskich kolejarzy i urzędników Poczty Polskiej w Gdańsku, między nimi pięć kobiet, również stracono.

Oblicza się, iż ogólna liczba straconych przez Niemców przywódców polskich wszystkich klas wynosi oko

ło 18 tys. W cyfrze tej nieści się 5 tys. ludzi z Poznańskiego, 7-8 ty sięcy z Pomorza i około 5 z Śląska i okręgu Częstochowskiego.

Poza krwawymi egzekucjami Niemcy założyli liczne obozy koncentracyjne, w których masowo zamykali Polaków z wszystkich warstw społecznych. W Poznańskim został urządzo ny obóz dla 2-ch tysięcy ludzi w Do brzyce, majątku skonfiskowanym przez Niemców p. Czarneckiemu.

Podobny obóz założono w Cerekwicy. Wielu więźniów spychano do jednego baraku, gdzie spali na słonie. Wiele polskich patriotek umieszczono razem z prostytutkami. W Gdyni 3 tys. Polaków, mężczyzn i kobiet z wszystkich klas społecznych było w takich okropnych warunkach internowanych. W Toruniu internowano 5 tys. osób, a w okolicy Poznania był obóz na 25 tys. osób. Na pomieszczenie dla tych obozów wybierano zwykle stare forty lub koszary, w których więźniowie musieli żyć w wilgoci, błocie, głodzie i braku przestrzeni. W niektórych obozach były godziny specjalnie wyznaczone do użytku latryn. Poza wyznaczonymi godzinami więźniom nie wolno było opuszczać pomieszczenia, co znacznie przyczyniało się do pogorszenia warunków sanitarnych.

Polską ludność, wypędzono z miasta Poznania, umieszczono jak trzode w dwóch wielkich obozach koncentracyjnych, Człowie i Biedrusku. Internowani żyli tam w niezdolnych warunkach. Musieli spać na podłodze lub gołej ziemi, otrzymując minimalną ilość strawy lub wogóle nic. Wielką liczbę internowanych deportowano w głąb Niemiec do obozów lub umieszczono w zwykłych więzieniach. Wielką część profesorów Uniwersytetu Poznańskiego zabrano jako zakładników, a pozostałych po prostu aresztowano. Aresztowano również St. Kałamajskiego, Prezesa Izby Handl. i honorowego Konsula Duńskiego. Zasądzono go na pięć lat więzienia i skonfiskowano cały jego majątek na tej zasadzie, iż w jego kinie "Słońce" wyświetlano przed wojną film "Zoznanie szpiega nazistowskiego."

/Dalszy ciąg nastąpi/

/W.K./